

# Barbara Rożałowska

---

## Tradycja i współczesność - przemiany obszarów kulturowych dawnych osiedli patronackich w postindustrialnym mieście

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 13, 87-97

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Barbara Rożałowska**

Politechnika Śląska w Gliwicach

Wydział Organizacji i Zarządzania w Zabrze

## **Tradycja i współczesność – przemiany obszarów kulturowych dawnych osiedli patronackich w postindustrialnym mieście**

**Abstract:** The aim of the article is to show the relationship between the Zandek housing estate and the community inhabiting it. Concentrating workers of Donnersamck steelwork, it used to be a perfectly functioning space of inhabitation. Nowadays, the inhabitants form a culturally diversified system. The problems are standard flats and social pathology. Though, it used to be the place of a specific culture. Today Zandek can be considered a cultural area because of the monuments placed here and an active nature of enthusiasts. Tradition, closed in the inhabitation space, helps to look for an identity and meet the needs of living in a safe and healthy environment. It is a factor stimulating the formation of formal societies that have a positive influence on the whole local community.

**Key words:** cultural area, tradition, patron housing estate, postindustrial town

Przemysłowa przeszłość górnośląskich miast zostawiała swoje ślady nie tylko w postaci obiektów przemysłowych, ale także w strukturze kolonii, osiedli patronackich i osad, zlokalizowanych w pobliżu zakładów pracy, składających się na dzisiejsze obszary miejskie. Miasta w tym regionie (poza tymi, które założono jeszcze w średniowieczu) powstały z połączenia w jeden organizm wielu gmin o charakterze wiejskim. Do dni dzisiejszych w wielu miejscach istnieją wyraźnie wyodrębnione całości społeczno-przestrzenne – osiedla patronackie, które usytuowane pośród pól i lasów, odcięte od reszty zabudowań arteriami komu-

nikacyjnymi, wyróżniają się w układzie urbanistycznym. Wyposażenie osiedli w najpotrzebniejsze urządzenia społeczne, m.in. w szkoły, sklepy, pralnie, piekarnie, restauracje i kasyna, sprawiło, że kiedyś miejsca te funkcjonowały jak sprawny system. Ścisły związek przestrzeni zamieszkania z pobliską kopalnią czy hutą i oddalenie od innych osad przemysłowych były czynnikami sprzyjającymi powstaniu specyficznej kultury, o cechach społeczności lokalnej. Skupienie elementów kultury materialnej i niematerialnej służącej rozwojowi określonej grupy ludzi to – w terminologii Aleksandra Wallisa – obszar kulturowy<sup>1</sup>. Wspomnienia mieszkańców utrwalone w zbeletryzowanej wersji w literaturze, a także zdjęcia i przedmioty ich codziennego życia pokazują, w jaki sposób na początku XX wieku funkcjonowały owe wspólnoty robotnicze<sup>2</sup>. Badania jednak ujawniają, że obecnie miejsca te, nasycone niszczącymi zabytkami, borykają się z dużymi problemami społecznymi<sup>3</sup>.

Po 1945 roku związek między strukturami społecznymi i przestrzennymi został w dużym stopniu naruszony. Mieszkańcy większości znanych przemysłowych osad zniknęli z przestrzeni osiedli, podobnie jak dawne rody przemysłowców, właściciele owych dóbr. Upadł także ośrodek przemysłowy, który kiedyś przyczynił się do powstania tych miejsc. Można tu postawić pytania: Jakie znaczenie w życiu współczesnych mieszkańców osiedli ma przeszłość zamieszkiwanego przez nich terenu? Czym jest obecnie tradycja miejsca dla ludzi przybyłych tu z obszarów o innej historii i kulturze?<sup>4</sup>

Niniejsze opracowanie jest próbą dotarcia do pamięci społecznej<sup>5</sup> mieszkańców i do relacji pomiędzy wytworami kultury materialnej, znajdującymi się na terenie historycznych osiedli patronackich, a zamieszkującymi je dzisiaj społecznościami. Pamięć zbiorowa w tym ujęciu pokrywa z definicją Barbary Szackiej, według której jest to „zespół wyobrażeń o przeszłości grupy, a także wszystkie

---

<sup>1</sup> Według Wallisa obszar kulturowy to „określona funkcjonalnie przestrzeń, która jest przedmiotem intensywnej i długotrwałej interakcji między skupionym na niej zespołem wartości materialnych, estetycznych i symbolicznych a konkretną grupą (społecznością). Dzięki temu owa grupa może na tym obszarze zaspokajać spontanicznie swe różnorodne potrzeby z zakresu kultury, osiagając poczucie integracji społecznej i możliwości rozwoju”. A. Wallis: *Informacja i gwar. O miejskim centrum*. Warszawa 1979, s. 17.

<sup>2</sup> Ciekawą pozycją na ten temat jest książka Małgorzaty Szejnert na temat dawnego Giszowca. Zob. M. Szejnert: *Czarny ogród*. Kraków 2010.

<sup>3</sup> *Ludzie i instytucje w procesie przemian miejskiej społeczności lokalnej. Studium socjologiczne na przykładzie osiedla Zandka w Zabrze*. Red. M. Niezabitowski, B. Rożałowska. Gliwice 2010; *Przestrzeń – środowisko społeczne – środowisko kulturowe. Z badań nad starymi dzielnicami miast Górnego Śląska*. Red. K. Wódz. Katowice 1992; *Ład społeczny w starej dzielnicy mieszkaniowej. Zagadnienia organizacji i dezorganizacji społecznej*. Red. J. Wódz. Katowice 1986.

<sup>4</sup> Przytaczane w artykule dane stanowią część materiału empirycznego z badań naukowych prowadzonych w Zabrze na osiedlu Zandka. Zob. *Ludzie i instytucje w procesie przemian...*

<sup>5</sup> Pojęcie „pamięć społeczna” wprowadził do rozważań socjologicznych Maurice Halbwachs. Zob. M. Halbwachs: *Społeczne ramy pamięci*. Warszawa 1969.

postacie i wydarzenia z tej przeszłości, które są w najróżniejszy sposób upamiętniane, to również rozmaite formy tego upamiętnienia”<sup>6</sup>.

Pamięć zbiorowa jest aktem ponadjednostkowego konstruowania przeszłości, który spełnia ważne funkcje:

- przechowuje wzory społecznie pożądanых zachowań;
- ułatwia legitymizację władzy poprzez manipulację symbolami i interpretację tego, co powinno zostać zapamiętane;
- buduje tożsamość grup społecznych i zbiorowości<sup>7</sup>.

Związek pamięci zbiorowej, tradycji i tożsamości jest bardzo wyraźny. Tradycja, w przeciwieństwie do tożsamości, nie doczekała się – jako pojęcie – obszernych socjologicznych rozpraw. Funkcjonuje w nieco szerszym ujęciu w obrębie teorii modernizacji i teorii zależności<sup>8</sup>, jako element przeciwstawny nowoczesności w kolejnych etapach społecznego rozwoju. Społeczności, w których istotną rolę odgrywa tradycja, są więc nienowoczesne, uznawane za zacofane. Tradycja jest w tych koncepcjach ukazywana jako czynnik opóźniający przemiany struktur społeczno-przestrzennych. Anthony Giddens zwrot ku tradycji sprowadza w praktyce do:

[...] wybierania spośród niezliczonych sposobów działania. Jednakże tradycja lub ustanowiony obyczaj z definicji nakazują życie w stosunkowo sztywno ustalony sposób. Nowoczesność stawia przed jednostką całą gamę rozmaitych możliwości, a równocześnie z braku fundamentalistycznych zapędów, nie udziela wskazówek, które z nich powinno się wybrać<sup>9</sup>.

Jego zdaniem zwrot ku tradycji wynika zatem z kryzysu tożsamości w ponowoczesnym społeczeństwie. Jest reakcją na lęk przed nieznanym, tęsknotą za jasno wyznaczonymi sposobami pojmowania świata i swojego w nim miejsca<sup>10</sup>.

Max Weber opisywał niegdyś związek między tradycyjnymi społeczeństwami a nowoczesnymi, wprowadzając termin „odczarowanie świata”<sup>11</sup>. Tradycja, tak ważna u wcześniejszych społeczeństwach, musi – według niego – zostać zastąpiona rozumem i racjonalnymi działaniami we wszystkich dziedzinach życia. Zmodernizowane społeczności stają się mniej „magiczne”, a bardziej urzeczowione i przewidywalne.

Nowoczesność zdaje się wyznaczać jeszcze jedno znaczenie tradycji. Małgorzata Jacyno konfrontując przeszłość z indywidualnymi biografiami bada-

<sup>6</sup> B. Szacka: *Pamięć społeczna*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Red. W. Kwaśniewicz i in. Warszawa 2000, s. 52.

<sup>7</sup> Tamże, s. 54.

<sup>8</sup> K. Krzysztofek, M.S. Szczepański: *Zrozumieć rozwój: od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Katowice 2002.

<sup>9</sup> A. Giddens: *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa 2006, s. 112.

<sup>10</sup> Tamże, s. 60–66.

<sup>11</sup> M. Weber: *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Przeł. J. Miziński. Lublin 1994, s. 103.

nych jednostek, stwierdza, że staje się ona „narzędziem nadawania znaczenia temu, co się zdarzyło”<sup>12</sup>. Tradycję w tym przypadku należy traktować jako wspólne dziedzictwo, które posiada w czasach dzisiejszych tę właściwość, iż funkcjonuje w sposób podmiotowy, nieustannie pobudzając do inspirującego działania.

Dziedzictwo istnieje o tyle, o ile w jakiś sposób uzewnętrznia się, i o ile uprzednio wcielone, przyjmuje ostatecznie postać „rzeczy” i czegoś, co znowu może zaistnieć poniekąd niezależnie od jednostki, która przejęła tradycję. Nowoczesność tematyzując tradycję umożliwia zatem podmiotowe jej istnienie, ponieważ skłania jej dziedziców do podjęcia dialogu z przeszłością oraz prób autorskiego komponowania i modyfikowania jej treści<sup>13</sup>.

W niniejszym artykule pojęcie tradycji pojmowane jest, podobnie jak w ostatnim prezentowanym ujęciu, jako dziedzictwo kulturowe badanego obszaru. Próbę skonfrontowania tradycji i współczesności w zabytkowej jednostce urbanistycznej podjęto na przykładzie osiedla Zandka w Zabrze<sup>14</sup>.



Fot. 1. Osiedle Zandka na tle huty na starej pocztówce

<sup>12</sup> M. Jacyno: *Tradycja jako kontekst. Strategie rekonstrukcji przeszłości w autonarracji biograficznej*. W: *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*. Red. J. Kurczewska. Warszawa 2004, s. 134.

<sup>13</sup> Tamże, s. 146–147.

<sup>14</sup> Nieco inne ujęcie tego tematu zaproponował M. Niezabitowski. Zob. M. Niezabitowski: *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość w świadomości mieszkańców Zandki*. W: *Ludzie i instytucje w procesie przemian...*, s. 43–62.

Zandka jest osiedlem patronackim wybudowanym dla pracowników huty Donnersmarcka w latach 1902–1922. Powstało ono w wyniku rozbudowy dawnej, XVIII-wiecznej kolonii fryderycjańskiej, wybudowanej w pobliżu zabrzańskiego zamku na zlecenie barona Mathiasa von Wilczka. Początkowo nazywano osiedle Kolonią Zamkową (Schloss Kolonie), jednak po zburzeniu zamku w 1860 roku zaczęło funkcjonować w społecznej świadomości inne określenie – Sand Kolonie (lub spolszczone: Piaski i Pioski), w nawiązaniu do nieurodzajnych, piaszczystych gleb znajdujących się w okolicy<sup>15</sup>. Osiedle jest interesujące ze względu na swoją przestrzeń urbanistyczno-architektoniczną wyposażoną we wszelkie urządzenia społeczne dopasowane do potrzeb mieszkających tu pracowników huty.

Całość części mieszkalnej osiedla stanowi kilkadziesiąt domów wielorodzinnych dwu- i trzykondygnacyjnych, zlokalizowanych pomiędzy ulicami: Stalmacha, Bytomską, Krakusa, Siedleckiego i Cmentarną. Najczęściej w budynkach znajduje się od czterech do sześciu mieszkań o większej i mniejszej powierzchni. Wszystkie posiadają przydomowe ogródki, a niektóre dodatkowo murowane komórki na podwórkach. Część tych mieszkań to lokale o niskim komforcie użytkowania, jednoizbowe z toaletą na półpiętrze, a pozostałe – mieszkania posiadające trzy pokoje i więcej. Architektura części mieszkalnej jest zróżnicowana – są tu proste budynki z czerwonej cegły, typowe „familoki”, ale również można znaleźć, obiekty o dużym uroku i wyszukanej formie. Elewacje najpiękniejszych budynków ozdobione są ciekawym układem okien, czasami snycerką, belkowaniem muru pruskiego, różnym kolorem zastosowanej cegły. Budynki posiadają zróżnicowane kształty, ryzality, wykusze, balkony i loggie oraz interesujące projekty dachów.

Do osiedla przynależały również obiekty niezbędne dla funkcjonowania osiedlowej wspólnoty. Mieścił się tu budynek zakładowej staży pożarnej z charakterystyczną wieżą obserwacyjną, przedszkole (obecnie w obiekcie zlokalizowana jest straż miejska), szkoła, biblioteka, basen kryty, kasyno z salą teatralną (obecnie Teatr Nowy) i wybudowany nieco później kościół Świętego Ducha (spalony przez wojska rosyjskie w 1945 roku w akcie zemsty za zastrzelenie jednego żołnierza<sup>16</sup>).

Na obrzeżach części wschodniej usytuowane zostały dwa cmentarze funkcjonujących tu społeczności – cmentarz ewangelicki i cmentarz żydowski. Stanowią one symboliczną przestrzeń łączącą żyjących mieszkańców z pokoleniami, które już odeszły, a dzięki którym miejsce to ma swoją historię. W okresie powojennym z części nagrobków usunięto niemieckie napisy, cenniejsze macewy zużyto do budowy nowych nagrobków, skradziono metalowe ozdoby i krzyże. W ostatnich latach udało się zapobiec, dzięki staraniom historyków-pasjonatów, dalszej dewa-

<sup>15</sup> D. Walerjański: *Dziedzictwo kulturowe Zandki – historia, krajobraz, zabytki*. W: *Ludzie i instytucje w procesie przemian...*, s. 15–16.

<sup>16</sup> Informacje o tym fakcie spisał ks. Paweł Prychała. Zob. P. Prychała: *Ziemia duchem znaczone*. Zabrze 2009.

stacji cmentarza żydowskiego. Obecnie nekropolia ta jest traktowana jako cenny zabytek i dlatego często bywa odwiedzana przez turystów.



Fot. 2. Cmentarz żydowski (fot. D. Walerjański)

Budynki znajdujące się w przestrzeni osiedla odzwierciedlały niegdyś strukturę społeczną pracowników huty Donnersmarcka. Lepsze mieszkania przeznaczone były dla kadry technicznej, nieco gorsze – dla robotników niewykwalifikowanych. Standard owych budynków – jak pisał historyk Dariusz Walerjański – budził niezadowolenie i krytykę innych właścicieli koncernów, obawiano się bowiem moralnego zepsucia robotników z powodu zbytniego luksusu<sup>17</sup>. Innowacyjność projektu osiedla można zrozumieć, gdy pozna się przekonania, dominujące w tym czasie wśród wykształconych mieszkańców Śląska, na temat potrzeb polskiego robotnika. Adam Bednarski w swoim opracowaniu dotyczącym przedwojennych osiedli robotniczych przytoczył wypowiedź asesora górniczego Kurta Seidla:

Potrzeby górnośląskiego robotnika bardzo różnią się od potrzeb robotnika niemieckiego czy angielskiego. O ile robotnik angielski mieszka bez problemów w jednopiętrowym domku o 5 lub 6 pokojach, to Górnoślązak byłby w takim domku – z jego zakamarkami, z reguły małutkimi pokojami i ciasnymi schodami, narażony na niebezpieczeństwo zniszczenia poprzez – łagodnie mówiąc – zamieszkiwanie w nim [...]. Na Górnym Śląsku jeszcze dziś rzeczywistym potrzebom robotnika

<sup>17</sup> D. Walerjański: *Dziedzictwo kulturowe Zandki...*, s. 30.

odpowiada mieszkaniu o 2 pomieszczeniach: kuchnia i pokój. Właściwym pomieszczeniem mieszkalnym jest kuchnia, bo najcieplejsza<sup>18</sup>.

Mieszkania na Zandce były zatem, jak na owe czasy, komfortowe, większość z nich posiadała przynajmniej trzy izby i dodatkowo toaletę.

Występowanie na terenie osiedla mieszkań o różnym standardzie stanowi główne źródło problemów współczesnej Zandki. Od czasów powojennych zasiedlanie osiedla odbywało się zgodnie z ekologicznym wzorem opisywanym przez badaczy szkoły chicagowskiej. Lepsze mieszkania otrzymali mieszkańcy o wyższym statusie, gorsze robotnicy, a te substandardowe – niewykwalifikowani pracownicy przybyli tu do pracy z różnych stron Polski. Na terenie osiedla istnieje wiele budynków i lokali, które obecnie nie spełniają wymogów stawianych przestrzeniom zamieszkania. Największa rotacja mieszkańców odbywa się właśnie w tej części osiedla, która posiada najgorsze zasoby mieszkaniowe. Tu również problem stanowi patologia społeczna, z którą Zandka jest obecnie silnie kojarzona. Starzenie się dawno nieremontowanej, zabytkowej, o dużych walorach historyczno-emocjonalnych tkanki mieszkaniowej jest dzisiaj głównym problemem mieszkańców, a także władz miasta Zabrze.

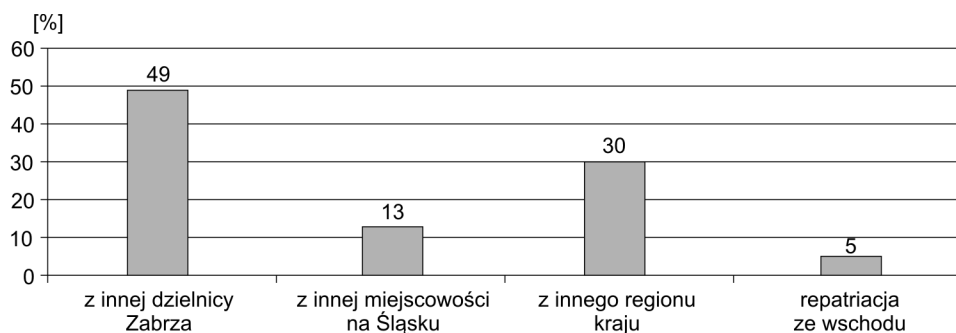
W 2009 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków rozpoczął starania o wpisanie Zandki na listę zabytków. Uznanie, że osiedle stanowi dziedzictwo kulturowe tego regionu, może przyczynić się do większego zainteresowania historycznymi kompleksami urbanistycznymi, z korzyścią dla miejscowych tradycji. Z badań socjologicznych przeprowadzonych na terenie osiedla w 2009 roku wynika, że mieszkańcy są tego świadomi.

Wspólne zamieszkiwanie w ściśle określonej przestrzeni i zmaganie się z podobnymi problemami staje się czynnikiem łączącym społeczność o różnym pochodzeniu regionalnym. Zandkę zamieszkuje przecież społeczność nie do końca zakorzeniona poprzez fakt posiadania przodków również w tym miejscu. Dane uzyskane w badaniach pokazują, iż skład społeczny osiedla uległ w dużym stopniu wymianie w czasach powojennych, co oczywiście jest zrozumiałe, gdy do rozważań włączy się aspekt historyczny. Jedyne 19% badanych mieszka na terenie osiedla od urodzenia, aż 81% stanowią ludzie, którzy przeprowadzili się tu z innych dzielnic lub miast. Skład społeczny obejmuje: osoby mieszkające niegdyś w Zabrzu, które przeprowadziły się na teren osiedla (49%), ludzi przybyłych tu z innych miejscowości Górnego Śląska (13%) oraz ludność pochodzącą z innych regionów Polski (30%). Grupę mieszkających tu osób dodatkowo zasilają repatrianci zza wschodniej granicy (około 5% badanych). Pochodzenie mieszkańców Zandki obrazuje wykres 1.

---

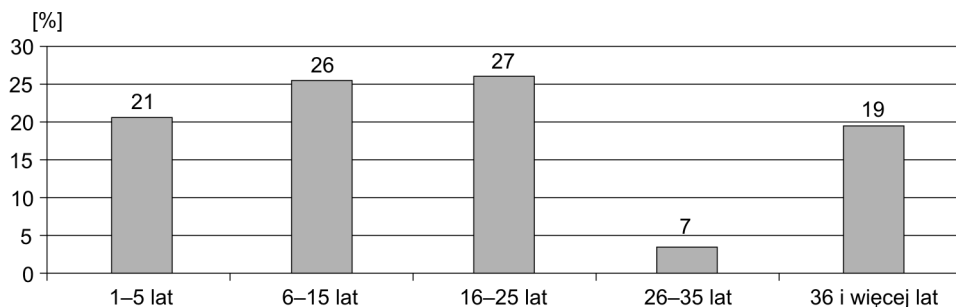
<sup>18</sup> A. Bednarski: *Architektura jednorodzinnych zespołów mieszkaniowych w Gliwicach z lat 1919–1939*. Gliwice 2007, s. 28–29.





Wykres 1. Pochodzenie regionalne mieszkańców Zandki (w %)

Spółeczność Zandki stanowi więc tygiel kulturowy, w porównaniu z dawnymi pracownikami huty Donnersmarcka, tworzącymi bardziej homogeniczną grupę. Co więcej, analizując liczbę lat zamieszkania respondentów, stwierdzono, że co piąty mieszkaniec zasiedla swój lokal nie dłużej niż pięć lat, mniej więcej tyle samo deklaruje swoją ponad trzydziestopięcioletnią zasiedloność na tym terenie. Duża mobilność na Zandce rozpoczęła się około 25 lat temu, co można połączyć z okresem zmiany ustrojowej w Polsce, i trwa do dzisiaj. Prawie połowa składu mieszkańców uległa wówczas wymianie. To zjawisko przedstawia wykres 2.



Wykres 2. Lata zamieszkania na Zandce (w %)

Nasuwa się pytanie o to, jakie znaczenie ma przeszłość osiedla dla obecnych jego mieszkańców, tak różnych kulturowo i dość mobilnych w przestrzeni. Z tym pytaniem wiążą się kolejne: Czy obecni użytkownicy zasobów mieszkaniowych mają świadomość ważnych faktów historycznych związanych z osiedlem? Czy tradycja osiedla, jego dawność, walory zabytkowego miejsca mogą mieć wpływ na funkcjonowanie Zandki w czasach dzisiejszych.

Zapytano mieszkańców o wiek ich osiedla. Okazało się, że informacje te nie są znane większości badanych. Poprawny przedział czasowy wskazało tylko 27% badanych. Co ciekawe, nie ma dużej różnicy między odpowiedziami w tej kwestii udzielonymi przez mieszkańców pochodzących z Zabrze i tych, którzy przyjechali tu spoza Śląska. Najmniej zorientowani byli przybysze z innych śląskich miejsco-

wości. Prawdopodobnie w trakcie wyboru miejsca zamieszkania osoby przybyłe tu z odległych rejonów były bardziej zainteresowane tym, w jakich latach wybudowano te ciekawie wyglądające budynki, niż Ślązacy. Ponadto dane na temat wykształcenia mieszkańców świadczą o tym, że osoby przybyłe tu z innych stron są lepiej wykształcone (61% ma średnie lub wyższe wykształcenie) niż zabrzanie (wskaźnik ten wynosi 35%).

Kolejny postawiony problem dotyczył znajomości nazwy osiedla. W tym przypadku pojawiło się jeszcze mniej poprawnych odpowiedzi, zaledwie około 23% podało właściwą etymologię słowa Zandka. Nie odnotowano różnic opartych na wykształceniu – niemal taka sama liczba osób z wykształceniem podstawowym i zawodowym znała to znaczenie, jak osób o wykształceniu średnim i wyższym. Natomiast stwierdzono zróżnicowanie, gdy uwzględniono długość zamieszkania, gdyż z grupy mieszkających ponad 35 lat na osiedlu nazwę dobrze kojarzy 50% badanych, podczas gdy z grupy mieszkających tu najkrócej – tylko 21%. Świadczy to o powolnym rozmywaniu się historycznego kontekstu funkcjonowania nazwy osiedla w potocznej świadomości. Część osób uważa, że to „młodzież tak nazwała osiedle”, lub nadaje słowu „Zandka” nowe znaczenie: „jest to coś z tyłu”, „może od zadka?”

Następne pytanie związane z historią tego miejsca sprawiło jeszcze więcej kłopotu. Postać fundatora osiedla Na Piaskach – Guido Henckel von Donnersmarcka – potrafi przywołać niecałe 10% badanych mieszkańców. Zapewne polityka socjalistycznego państwa wobec niemieckich śladów przeszłości tych ziem spowodowała wytarcie tego ważnego nazwiska z pamiątkowych tablic i pomników, a także z ludzkiej pamięci. W ostatnich latach starania władz miasta w tym względzie oraz działalność edukacyjna pobliskiej szkoły nie doprowadziły, jak dotąd, do zwiększenia poziomu wiedzy historycznej mieszkańców osiedla.

Znajomość przez respondentów podstawowych faktów na temat przeszłości Zandki jest dość słaba, jednak mieszkańcy osiedla oceniają się w tej kwestii nieco wyżej. Co trzeci przybyły do Zandki z Zabrze twierdzi, że zna historię osiedla, podobnie jak 36% osób pochodzących z innych śląskich miejscowości. Co piąty badany mieszkaniec, który przyjechał z innej miejscowości poza Śląskiem, również uważa podobnie. Dane dotyczące tego problemu zestawiono w tabeli 1.

Tabela 1

**Pochodzenie regionalne mieszkańców a wiedza na temat historii osiedla (w %)**

Pochodzenie regionalne respondentów	Wiedza o czasie budowy osiedla	Znajomość pochodzenia nazwy osiedla	Znajomość nazwiska fundatora osiedla	Znajomość historii osiedla
Zabrze	29	22	11	33
Śląsk	14	28	7	36
Inna miejscowość poza Śląskiem	30	18	9	21

Mimo słabej znajomości faktów historycznych związanych z osiedlem jego mieszkańcy uważają, że jest ono miejscem interesującym turystycznie (62% odpowiedzi twierdzących), choć część z nich stwierdza, iż „to się tak od niedawna porobiło, wcześniej nikt się nie interesował tym osiedlem”. Większość z nich potrafi podać przykład przynajmniej jednego ważnego zabytku z terenu Zandki, nieco mniej niż połowa wymienia dwa takie obiekty, a co ósmy wskazuje trzy. Kolejność przywoływanych obiektów obrazuje, że ponad połowa badanych (53% respondentów) zauważa wyjątkowość tutejszego cmentarza żydowskiego, miejsca symbolicznego, szczególnie często odwiedzanego przez polskich i zagranicznych turystów na osiedlu Zandka. Kolejnym istotnym dla mieszkańców obiektem jest dom ze stali, będący rzeczywiście ciekawostką na terenie osiedla, należy on bowiem do nielicznych takich obiektów w Europie, wybudowany został w nowatorskiej niegdyś technologii, która nie znalazła jednak masowego zastosowania w budownictwie mieszkaniowym. Badani dostrzegają również urodę i wyjątkowość tutejszych budynków. Inne obiekty pojawiają się w ich wypowiedziach sporadycznie. Pojedyncze osoby mówią o zabudowaniach kościelnych (właściwy kościół został w całości spalony w czasie wojny), o szkole oraz o alei platanów, o rzeczywiście pięknych, starych drzewach, rosnących wzdłuż ul. Krakusa. Rzadko natomiast uznają za zabytek budynek gazowni i straży miejskiej (dawnego przedszkola). Mieszkańcy dokonując wyboru atrakcyjnych obiektów dziedzictwa kulturowego Zandki, wydają się podążać szlakiem zwiedzających osiedle turystów, którzy zazwyczaj zatrzymują się właśnie w owych punktach. Pojawienie się dużej liczby wycieczkowiczów sprawiło, iż więcej niż 1/4 mieszkańców mylnie uznała, że osiedle znajduje się na liście zabytków, co w momencie przeprowadzania badań nie było prawdą. Tylko 14% poprawnie wyjaśniło fakt starań miejskiego konserwatora o wpisanie dawnej Kolonii Piaskowej w rejestr zabytków.

Mieszkańcy zapytani o korzyści płynące z organizowania wycieczek turystycznych zauważyli, że byłby z nich wymierny zysk w postaci wsparcia finansowego dla inwestycji osiedlowych, że pojawiłyby się również nowe miejsca pracy. Większość wypowiadających się na ten temat respondentów (33% ogółu badanych) podała aspekt materialny jako główny efekt rozwoju turystyki.

Wydaje się jednak, że świadomość, iż osiedle staje się powoli ważnym miejscem dla osób zainteresowanych historią regionu, nie wpływa znacząco na przywiązanie do swojego miejsca zamieszkania. Problem ten ukazuje wskaźnik deklarowanej chęci wyprowadzenia się z Zandki. Swoją przyszłość w obecnym mieszkaniu widzi mniej niż 60% ogółu badanych, a mniej niż połowa osób mieszkających tu do 15 lat. Wyraźne utożsamianie się z Zandką pojawia się dopiero u respondentów ze znacznym stażem zamieszkania, liczącym ponad 25 lat.

Podsumowując wyniki badań, można stwierdzić, że w nowoczesnym świecie tradycja zamknięta w przestrzeni zamieszkania jest nie tylko dobrem kultury, ale również zasobem przynoszącym profity mieszkańcom. Teza Webera o „odczarowywaniu świata” znajduje uzasadnienie w racjonalnych postawach mieszkańców



Fot. 3. Osiedle Zandka współcześnie (fot. J. Rożałowski)

Zandki wobec historycznych obiektów osiedla. Dziedzictwo kulturowe w zmodernizowanej rzeczywistości postrzegane jest przez badaną społeczność jako narzędzie do osiągnięcia realnych korzyści, czyli odrestaurowania zniszczonej kamienicy lub uporządkowania terenu albo po prostu pozbycia się wstydu, że mieszka się w negatywnie naznaczonej przestrzeni. Wydaje się również, że tradycja oprócz poszukiwania własnej tożsamości – jak to sugerował A. Giddens – służy także innym celom. Współcześni mieszkańcy odwołują się do przeszłości nie z powodów sentymentalnych ani nie w celu poszukiwania sprawdzonych schematów życia. Próbują zaspokoić najbardziej elementarną potrzebę mieszkania w bezpiecznym i zdrowym otoczeniu, co było do niedawna trudne w środowisku Zandki. Dopiero po zaspokojeniu tej potrzeby dziedzictwo kulturowe może stać się w tym miejscu podstawą kształtowania lokalnej tożsamości.

Tradycja spełnia jeszcze jedną ważną funkcję – jest mianowicie czynnikiem aktywizującym mieszkańców do zakładania formalnych stowarzyszeń<sup>19</sup>, które działają na rzecz poprawy warunków zamieszkania swoich członków, ale w rezultacie wpływają na funkcjonowanie całej społeczności.

<sup>19</sup> Od 2009 roku na osiedlu funkcjonuje Stowarzyszenie Mieszkańców Osiedla Zandka. Podobne stowarzyszenia działają na innych osiedlach patronackich Zabrze.